

40 ROCZNICA POROZUMIENIA SZCZECIŃSKIEGO –

30.08.1980 R.

W sobotę 30 sierpnia 1980 r. w świetlicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego władze komunistyczne podpisały porozumienie z przedstawicielami strajkujących załóg regionu, co zakończyło strajki na Pomorzu Zachodnim.

Dokument, który przeszedł do historii pod nazwą Porozumienia Szczecińskiego, w pierwszym punkcie mówił o powołaniu samorządnych związków zawodowych. W Szczecinie pierwszy strajk rozpoczął się 18 sierpnia w Stoczni Remontowej "Parnica". Tego samego dnia do protestu dołączyły dwa wydziały Stoczni im. Warskiego oraz stoczniowcy z "Gryfii". Po południu w świetlicy zebrały się delegacje strajkujących załóg. W wyniku rozmów powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy (MKS). Kierowało nim trzysobowe kolegium w składzie: Marian Jurczyk (przewodniczący) oraz Kazimierz Fischbein i Marian Juszcuk (zastępcy). Nocą sformułowano 36 pierwszych postulatów. Na pierwszym miejscu, obok żądań o charakterze socjalnym i gospodarczym, znalazł się postulat dotyczący prawa do zakładania niezależnych związków zawodowych. 19 sierpnia na ulice Szczecina nie wyjechały autobusy i tramwaje. Do strajku przyłączały się kolejne szczecińskie przedsiębiorstwa.



Wspólne posiedzenie Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego Stoczni w Szczecinie i Komisji Rządowej.
30.08.1980 r. Fot. PAP/CAF/J. Undro

Wobec rozszerzającej się fali protestów władze komunistyczne zdecydowały się na podjęcie negocjacji. Do Szczecina przyjechał wicepremier Kazimierz Barcikowski. Delegacja partyjno-rządowa podjęła rozmowy z przedstawicielami 60 komitetów strajkowych. Większość postulatów została od razu odrzucona. Władze uznały, że mają one charakter polityczny, dlatego powołano specjalną komisję redakcyjną, której zadaniem było opracowanie wspólnego tekstu porozumienia. 26 sierpnia Barcikowski powrócił do stolicy. Miał złożyć sprawozdanie Biuru Politycznemu Komitetu Centralnego PZPR. Jednak zamiast mówić o sukcesach w prowadzonych negocjacjach ujawnił swoją bezradność: "MKS absolutnie panuje nad sytuacją, jakiegokolwiek próby rozmów z załogami poza komitetem są niemożliwe." ("Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a Solidarność 1980-1981").

Porozumienie Szczecińskie zakładało, że komitety strajkowe przekształcą się w Komisje Robotnicze, które przeprowadzą wybory do władz niezależnych organizacji pracowniczych. Protokół mówił również o ochronie podstawowych praw ludzi pracy i obywateli, zakazie represji wobec działaczy związkowych i politycznych (o ile w sposób przestępczy nie będą godzili w interesy PRL), a także o dostępie Kościoła do mediów. Porozumienie zobowiązywało rząd do wydania w postaci broszur "Paktów Praw Człowieka" i "Aktu Końcowego Konferencji w Helsinkach".

Najgroźniejszym dla władz postulatem, było żądanie utworzenia niezależnych związków zawodowych. "Trzeba mieć pełną świadomość, że taka decyzja oznacza stworzenie () organizacji klasy robotniczej, że możemy stracić możliwość sprawowania władzy" - podkreślał na posiedzeniu Biura Politycznego Stanisław Kania ("Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a Solidarność 1980-1981"). Szczeciński Międzyzakładowy Komitet Strajkowy nie zamierzał jednak rezygnować z prawa do tworzenia niezależnych od partii i rządu organizacji pracowniczych. "Z rozmów z delegatami stoczni wynika, że postawa jest pryncypialna i nieugięta: najważniejszy jest postulat pierwszy: wolne związki zawodowe" - relacjonował Janusz Korwin-Mikke, który był doradcą szczecińskiego MKS. ("Głos" nr 31 z 1980 r.).

Przedstawiciele rządu z jednej strony prowadzili negocjacje, z drugiej próbowali różnych metod zastraszania. Korwin-Mikke wspomina np. o telefonach ostrzegających szefostwo Komitetu Strajkowego przed atakami służb. "Rano dowiaduję się, że do przewodniczącego prezydium były w nocy telefony ostrzegające o desancie MO od strony morza i podobnych bzdurach; nacisk psychologiczny trwa i zaczyna wywierać skutek: członkowie prezydium MKS są coraz bardziej zmęczeni" - pisał.

Wieczorem 29 sierpnia wicepremier Barcikowski przyjechał do Stoczni im. Warskiego. Głównym problemem negocjacji był pierwszy punkt o związkach. Zapis co prawda przewidywał powstanie niezależnych związków zawodowych, ale precyzował, że będą miały one charakter socjalistyczny i będą działały zgodnie z konstytucją PRL. (Pamiętać należy, że ustawa zasadnicza mówiła o ustroju socjalistycznym państwa, kierowniczej roli PZPR i

sojuszu ze Związkiem Radzieckim). Prezydium MKS skontaktowało się, tak jak to czyniło wcześniej, z trójmiejskim komitetem strajkowym. Gdańsk akceptował zapis, ale sugerował, by wykreślić słowo "socjalistyczny". Następnego dnia o 8 rano w świetlicy Stoczni im. Warskiego został podpisany Protokół Ustaleń w Sprawie Wniosków i Postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z Komisją Rządową. Zapis o socjalistycznym charakterze przyszłych związków pozostał.



Podpisanie porozumienia pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym w Szczecinie i Komisją Rządową. Od lewej: Marian Jurczyk i Kazimierz Barcikowski. 30.08.1980 r. Fot. PAP/CAF/J. Undro

W imieniu władz dokument parafowali: wicepremier Kazimierz Barcikowski oraz zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Andrzej Żabiński i I sekretarz KW PZPR w Szczecinie Janusz Brych. Ze strony MKS podpisy złożyli: przewodniczący MKS Marian Jurczyk oraz dwóch wiceprzewodniczących: Kazimierz Fischbein i Marian Juszcuk. Porozumienie Szczecińskie zakładało, że komitety strajkowe przekształcą się w Komisje Robotnicze, które przeprowadzą wybory do władz niezależnych organizacji pracowniczych. Protokół mówił również o ochronie podstawowych praw ludzi pracy i obywateli, zakazie represji wobec działaczy związkowych i politycznych (o ile w sposób przestępczy nie będą godzili w interesy PRL), a także o dostępie Kościoła do mediów. Porozumienie zobowiązywało rząd do wydania w postaci broszur "Paktów Praw Człowieka" i "Aktu Końcowego Konferencji w Helsinkach". Wiele punktów protokołu dotyczyło spraw socjalno-bytowych: poprawy zaopatrzenia w produkty spożywcze, wzrostu rent i emerytur, świadczeń socjalnych, a także podwyżki płac. Rząd zobowiązywał się do stworzenia specjalnego

programu mieszkaniowego. Postanowiono również uczcić ofiary Grudnia '70 poprzez umieszczenie tablicy pamiątkowej koło bramy głównej stoczni.

Strajkujący robotnicy Szczecina, w przeciwieństwie do ich gdańskich kolegów, nie mieli doradców z opozycji demokratycznej.

Porozumienie było korzystne dla strajkujących w punktach dot. spraw ekonomicznych i socjalnych, ale zdecydowanie nieprecyzyjne lub niepełne w przypadku pozostałych żądań. Protestujący nie uzyskali zgody na utworzenie wolnych czy niezależnych związków zawodowych, jedynie samorządnych, przyjęte sformułowania nie mówiły nawet o możliwości tworzenia nowych związków. Protestujący uzyskali zapewnienie, że otrzymają pełną zapłatę za okres strajku oraz że nie będą za udział w nim karani, z wyjątkiem popełnionych przestępstw politycznych (co w rzeczywistości otwierało możliwość represjonowania). Nieprecyzyjne były zapisy dot. ograniczenia cenzury. W stosunkach państwo-Kościół wynegocjowano jedynie obietnicę szerszego dostępu do środków masowego przekazu. Sukcesem strajkujących była zgoda na postawienie do 17 XII 1980 tablicy upamiętniającej ofiary Grudnia '70, powrót do pracy osób zwolnionych za działalność strajkową w l. 70. (po indywidualnym rozpatrzeniu wniosków przez dyrekcje oraz związki zawodowe), obietnica zrównania (do 1 XI 1983) zasiłków rodzinnych do poziomu obowiązującego w WP i MO; uzgodniono też powszechną podwyżkę płac (o jedną grupę zaszeregowania) oraz najniższych rent i emerytur; rząd zobowiązał się do skrócenia czasu oczekiwania na mieszkanie do 5 lat, wprowadzenia zmodyfikowanej Karty Stocznio-wca.

OPRACOWANIE WŁASNE: RYSZARD JAŚKOWSKI